

Uzdrowianie przez formę i jakość urbanistyki



tekst: **dr inż. arch. MARTA PROMIŃSKA**, LEED AP O+M, dyrektor ds. zrównoważonego rozwoju, Strabag Sp. z o.o.

Budynki oraz ich otoczenie determinują nasze codzienne życie, kształtują nawyki. To narzędzie w rękach projektanta, które może być zastosowane jako „medycyna przestrzenna”, co w bardzo jaskrawy sposób pokazała pandemia COVID-19. Ostatnie badania naukowe wskazują, że kod pocztowy ma większy wpływ na zdrowie niż kod genetyczny, co jest ogromnie alarmujące. Powstaje więc pytanie, czym powinno być współczesne projektowanie przestrzenne.

Wydłużenie średniej długości życia jest w ostatnim stuleciu częściowo przypisywane transformacji epidemicznej, w której ramach rozwój zasad planowania przestrzennego przekłada się na podniesienie poziomu życia i usprawnienie systemu opieki zdrowotnej, skutkując ograniczeniem występowania zakażeń. Występowanie ryzyk i powstawanie chorób przewlekłych natomiast uzależnione jest od warunków życia, środowiska zbudowanego oraz uwarunkowań społecznych. Niezwykle istotne jest to, aby zrozumieć, w jaki sposób środowisko fizyczne i naturalne przyczynia się do

zmieniających się wzorców chorób. Wysiłki na rzecz zdrowego planowania przestrzennego mają na celu wyeliminowanie czynników ryzyka chorób niezakaźnych, których źródło nieraz tkwi w indywidualnym zachowaniu jednostki. Zmiany zachowań (aktywność fizyczna czy dieta) mogą zostać wprowadzone przez planowanie urbanistyczne stosujące takie narzędzia, jak aktywne projektowanie i aktywne podróżowanie. Oprócz tego projektanci powinni uwzględnić powodujące choroby przewlekłe czynniki środowiskowe, np. zanieczyszczenie powietrza i hałas.



Projektowanie środowiska zbudowanego w celu zapobiegania chorobom przewlekłym wymaga zmiany myślenia i odejścia od rozwiązań biomedycznych w kierunku szerszego zrozumienia tego, w jaki sposób warunki życia i pracy ludzi wpływają na zdrowie.

Planowanie przestrzenne jest relacją w czasie, zmiennym układem elementów mających określone cechy. Środowisko zbudowane powinno więc dążyć do osiągnięcia równowagi biocenotycznej, czyli do stanu, w którym nie ulega ono większym zmianom ilościowym i jakościowym w wyniku działania procesów samoregulacji ekologicznej, której utrata jest możliwa wskutek długotrwałych lub ostrych i niepowtarzalnych zmian warunków (np. zmian klimatycznych). Ta stabilność przez regulowanie, poparta holistycznym myśleniem o zdrowiu, może przynieść efekty w postaci zdrowia zrównoważonego.

Budynki natomiast, aby były zdrowe, muszą być przygotowane do zmierzania się ze zmianami klimatycznymi. Główne zagrożenia w tym zakresie ewoluowały w ostatnim stuleciu z obszaru potencjalnych ryzyk w kierunku rzeczywistych cech środowiska zbudowanego, mających wpływ na zdrowie ludzi i planety. Czynniki te powinny być stałymi uwarunkowaniami dla projektów budynków, planowania miast, regionów czy globalnych, międzynarodowych standardów technicznych. Inwestycje publiczne, fundusze europejskie oraz podmioty prywatne powinny wyposażać środowisko zbudowane w cechy wspólne w ujęciu globalnym, aby realizować wspólne cele klimatyczne i zdrowotne.

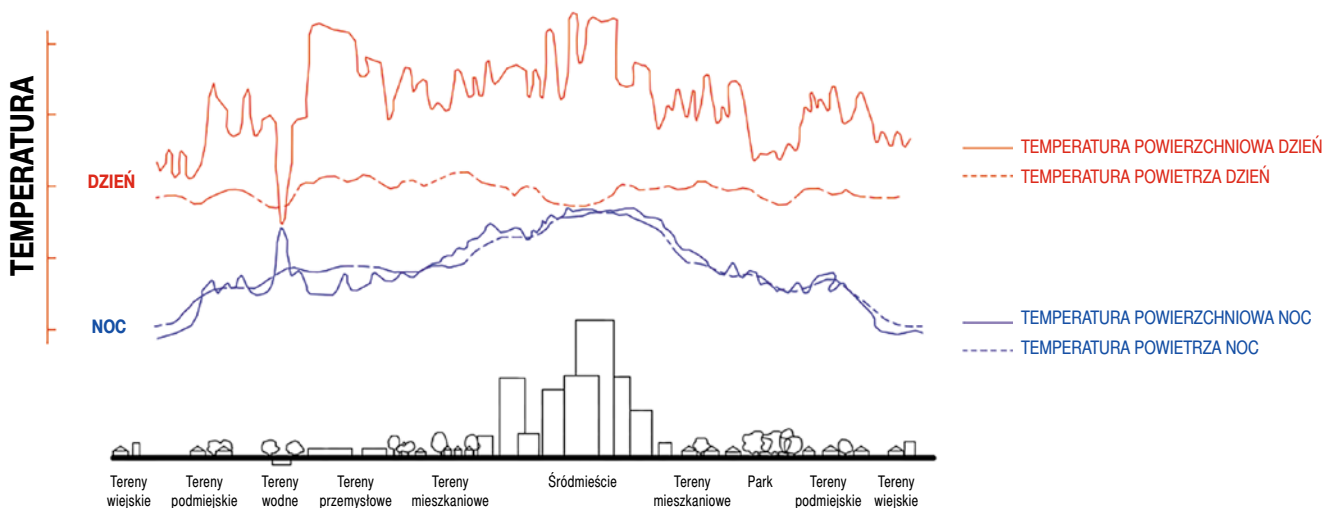
Obszary miejskie stają się coraz gorętsze. Intensywniejsze i dłuższe fale upałów stanowią rosnące zagrożenie dla zdrowia publicznego. W polskich miastach różnica temperatury powietrza między centrum miasta a obszarem pozamiejskim sięga zazwyczaj 5–8 °C (maksymalne udokumentowane wartości przekraczają 7 °C w Krakowie, 8–9 °C we Wrocławiu, 11 °C w Warszawie i 12 °C w Łodzi). Współczesne zrównoważone budownictwo kładzie nacisk na komfort cieplny, który jest w niezwykle szczegółowy sposób projektowany wewnątrz budynków, ponieważ dążymy do tego, aby czuć się dobrze w domach czy biurach i aby środowisko wewnętrzne było zdrowe. Mówiąc, że budynek wpływa na zdrowie człowieka, mamy automatycznie na myśli jego wnętrze, nie zastanawiamy się nad tym, że budynki wpływają też na otoczenie. Zatem jednym z najważniejszych



Cechy zdrowej urbanistyki

zagadnień, którymi powinni zająć się planiści, jest zewnętrzny komfort cieplny człowieka. Środowisko zbudowane wciąż się nagrzewa, a budynki oraz ulice stają się źródłem ciepła niebezpiecznym dla zdrowia. Ponieważ zmiany klimatyczne są już odczuwalne, a zabudowa dodatkowo podnosi temperaturę, przyczyniając się do zmiany temperatury w mieście, odpowiedni projekt architektury oraz zagospodarowania terenu mogą tę temperaturę obniżyć.

Powstaje oczywiście natychmiast pytanie o uzasadnienie ekonomiczne zdrowych rozwiązań planistycznych. Kwestie zdrowia, dobrego samopoczucia i jakości życia muszą być uwzględnione w procesie planowania miejskiego, aby rozwiązać wiele problemów, z którymi borykają się dzisiejsze miasta. Bezrobocie, zanieczyszczenie, złe warunki mieszkaniowe, nierówności, ubóstwo, niezdrowe środowisko, brak dostępu do miejsc pracy, towarów i usług, stres i brak spójności społeczności – wszystkie te czynniki oddziałują na zdrowie i samopoczucie ludzi. Na każdy z tych czynników może mieć wpływ, w takiej czy innej formie, planowanie miejskie. Polityka planowania miejskiego oraz potrzeba poprawy budżetu miasta nie mogą się wykluczać czy ograniczać.



Profil temperatur miejskiej wyspy ciepła

Potrzebne jest nowe podejście zarówno do teorii, jak i praktyki projektowo-realizacyjnej dotyczącej urbanistyki.

Miejskie struktury urbanistyczne, których nieodłączną część stanowi aspekt społeczno-gospodarczy, a konsekwencją są korzyści dla zdrowia ludzkiego, są złożonymi systemami, więc konieczne jest odejście od czystego modelowania i przewidywania przyszłych scenariuszy na rzecz bardziej adaptacyjnego zarządzania, które kładzie nacisk na elastyczność i uczenie się w czasie. Sprawiedliwe podejście do zarządzania środowiskiem miejskim będzie wymagało partycypacyjnego eksperymentowania ze społecznościami podatnymi na zagrożenia, a nie eksperymentowania na nich, uczenia się podczas działania oraz dostosowania interwencji i strategii zarządzania w miarę pojawiania się nowych spostrzeżeń z monitorowania.

Czy zdrowa urbanistyka wpisze się we współczesne trendy ekologiczne, ekonomiczne, polityczne i technologiczne czy socjologiczne? Wydaje się, że to raczej trendy powinny się wpisać w zdrowe planowanie przestrzenne.

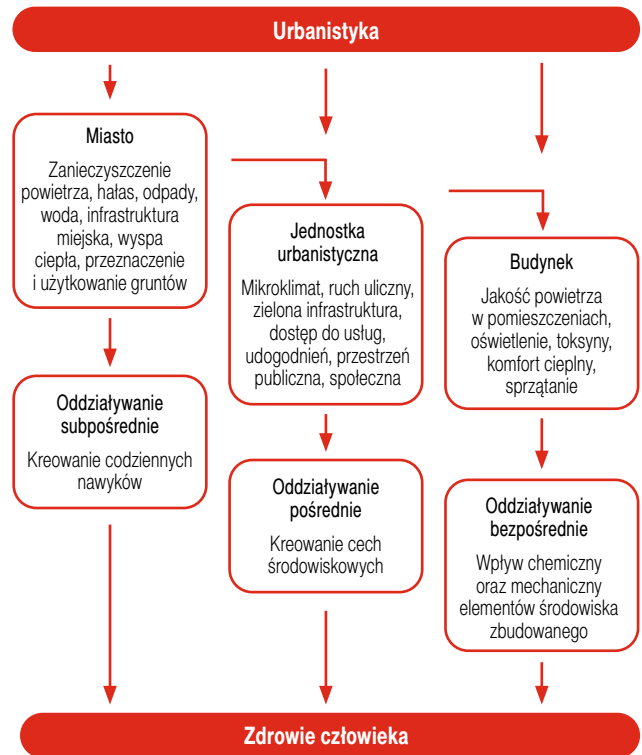
Planowanie przestrzenne lub planowanie urbanistyczne w naszych miastach ma ogromny wpływ na zagrożenia i wyzwania dla zdrowia populacji. Niestety zarówno niezrównoważenie, jak i patogeniczność są w nie dosłownie wbudowane. W tym kontekście zdrowie jest ofiarą. Spadek regularnego codziennego chodzenia i jazdy na rowerze powoduje zwiększoną otyłość oraz ryzyko cukrzycy i chorób sercowo-naczyniowych. Pogłębiają się nierówności zdrowotne. Szczególnie narażone są osoby przywiązane do danego miejsca: osoby starsze, dzieci, młodzi rodzice, bezrobotni i osoby unieruchomione. Brak miejsc do spotkań, nawet po prostu ławek wzdłuż chodników, zmniejsza możliwości wspierających kontaktów społecznych, tak ważnych dla dobrego samopoczucia psychicznego, powoduje brak obszarów dla form aktywności społecznej, dla wyrazu natury ludzkiej, kolektywnego podejścia do zaspokajania podstawowych potrzeb i rozwiązywania problemów oraz ich integralności technologicznej i kulturowej.

Podsumowując, wdrażanie zasad zdrowych, zrównoważonych miast w planowaniu urbanistycznym polega na:

- promowaniu równości i spójności społecznej;
- zintegrowaniu planu działania szeregu lokalnych obszarów w jeden wspólny plan rozwoju miasta;
- tworzeniu międzywydziałowych zespołów miejskich na rzecz określonych populacji docelowych;
- zaangażowaniu społecznym w wypracowanie wspólnych rozwiązań problemów miejskich.

Określenie właściwej polityki prozdrowotnej w polityce planowania przestrzennego miasta wymaga odwrócenia obecnie obowiązujących trendów i wprowadzenia zdecydowanych i długotrwałych strategii. Elastyczny, uwzględniający dość dużą pulę ryzyk proces powinien być traktowany priorytetowo, gdy tymczasem transport powinien być końcowym elementem analiz urbanistycznych. Obecnie natomiast jest odwrotnie.

Wiele współczesnych trendów rozwoju obszarów miejskich promowanych przez rynek narzuca niezdrowy styl życia, zależny od samochodu. Dobrym przykładem są rozwijające się peryferyjne obszary miejskie o niskiej gęstości zaludnienia, uzależnione od podróży samochodem osobowym. Podejście skoncentrowane na uzdrawianiu miejskim powinno oscylować wokół pytania: Co z tobą jest w porządku?, w przeciwieństwie do znanego nam dobrze: Co z tobą jest nie tak?. Uzdrawianie przez formę i jakość urbanistyki skupia się na identyfikowaniu mocnych stron i wykorzystywaniu potencjału miejsca, zasobów oraz społeczności. Miejsca, gdzie mieszkamy, uczymy się, pracujemy, odpoczywamy,



Poziomy i rodzaje oddziaływania urbanistyki na zdrowie człowieka, opracowanie własne

kształtują nasze zdrowie, które niejednokrotnie świadczy o kondycji środowiska zbudowanego, w jakim żyjemy.

Zdrowie ludzi od zawsze determinowało zmiany jakości urbanistyki. Szczególnie choroby zakaźne przyspieszały proces uzdrawiania przestrzennego, powodując liczne zmiany w przepisach budowlanych, a nawet w sposobie podziału nieruchomości. Dzisiaj działania w zakresie zdrowia związanego z planowaniem przestrzennym koncentrują się na zapobieganiu chorobom przewlekłym, których źródła są wieloaspektowe i ciągle się zmieniają wraz z upływem czasu. Tym bardziej złożona zatem jest identyfikacja modeli prozdrowotnych.



Ogólny schemat pokazujący ramy dla zdrowej urbanistyki, opracowanie własne

Planowanie przestrzenne oraz architektoniczne ma znaczenie przede wszystkim dla polepszenia, a nie dla biernego zachowania zdrowia. Przestrzeń wokół budynku, pomiędzy domem a szkołą, miejscem pracy czy sklepem, to nie tylko scena bądź tło dla zdrowia człowieka. Urbanistyka wraz z architekturą stanowią ramy dla zdrowia, są jego determinantami. Celem planowania jest w związku z tym zapobieganie (salutogeneza), a nie leczenie i zarządzanie chorobami i zagrożeniami.

*

Więcej na ten temat w mojej książce *Zdrowa urbanistyka. Nowy standard planowania przestrzennego*. PWN. Warszawa 2023



Czytaj więcej